

Poseł musiał dzwonić po asystę policji

24 września 2023

Poseł Konfederacji Konrad Berkowicz podjął interwencję poselską w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Dotyczyła ona wydawanych wiz i pozwoleń dla cudzoziemców.



Jak podkreślał Berkowicz, „to właśnie urzędy wojewódzkie wydają pozwolenia na pracę czy przedłużają wizy”. Poseł chciał się dowiedzieć m.in. ile w latach 2015-2023 wniosków wpłynęło, ile z nich zaakceptowano i z jakich państw pochodzili imigranci. Chodziło zarówno o przedłużanie wiz, wydawanie zezwoleń na pobyt stały, zezwoleń na pobyt czasowy i pracę, jak i zezwoleń na pracę. Okazało się jednak, że uzyskanie tych informacji wcale nie jest takie łatwe.

Urzędniczka zasłaniała się RODO i wyjaśniała, dlaczego nie dostanie tych informacji. Twierdziła również, że urząd nie jest w stanie udzielić odpowiedzi od razu, „ze względu na organizację pracy”. Nie chciano też udostępnić Berkowiczowi pomieszczeń, w których znajdują się dokumenty zawierające te informacje.

Poseł zdecydował się na asystę policji. „Gdy nasz poseł usłyszał, że jedyna informacja jaką dostanie jest taka, że nic nie dostanie, wezwał policję. I nagle, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, pobudzeni urzędnicy ruszyli w tournée po pokojach, a dla pana posła znalazła się nawet kawa i herbata. Ba! Odnalazł się nawet ukrywający się wojewoda PiS!” – relacjonowała na swoim profilu Konfederacja.

Okazało się, że jednak urzędnicy będą w stanie udostępnić posłowi część informacji w tym samym dniu. „Panie pośle, chciałem zapewnić pana, że zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora, wszelkiego rodzaju informacje, które zgodnie z przepisami będziemy mogli przekazać, zostaną udostępnione w terminie ustawowym. Ze strony Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego jest pełna otwartość na rzecz współpracy z parlamentarzystami” – mówił wojewoda Łukasz Kmita. „Rozumiem, że jest skierowane pismo do mnie przez pana posła. To pismo zostanie w trybie natychmiastowym zlecone do przekazania i przygotowania danych przez panią dyrektora generalną, ponieważ – tak jak mówię – urząd pod kierownictwem moim działa sprawnie, szybko i skutecznie” – dodał Kmita, pytając, jakie jeszcze działania ukontentowałyby posła.

Kiedy już dokument został przygotowany, Berkowicz chciał go zobaczyć. Urzędnicy jednak stwierdzili, że go nie pokażą, ponieważ „został już wysłany pocztą”. Dyrektora generalną urzędu zaczęła w pewnym momencie dosłownie uciekać przed posłem, tłumacząc, że jest już po 15.30. „Ostatecznie otrzymaliśmy dokument a na nim informacja, że... urząd odpowiedzialny za wydawanie wiz nie wie ile i komu je wydał! Albo mamy do czynienia z nieudacznikami i totalnym chaosem w państwie, albo coś skrzętnie ukrywają!” – podsumowała Konfederacja.

Odpowiedzi rzeczywiście były kuriozalne. Z przedstawionego przez posła dokumentu, który otrzymał, wynika bowiem, że „cudzoziemcy spełniali wymogi określone w ustawie o cudzoziemcach” oraz decyzje zapadały „zgodnie z przepisami

ustawy o cudzoziemcach i kodeksu postępowania administracyjnego”.

Autorstwo: MMC

Na podstawie: [Twitter.com](#)

Źródło: [NCzas.com](#)